



(/galerie)

(/galeria/?art_id=3877&gal_id=2662)

1/17

Ukłon Deutz-Fahr w kierunku małych i średnich gospodarstw

Napisał Redakcja - Technika (</technika-rolnicza/itemlist/user/46-redakcjatechnika>)

| Wrz 20, 2018 |

W ofercie producenta pojawiły się maszyny w segmencie niskich mocy – kombajn o mocy 175 KM oraz nowa seria ciągników do 100 KM. To odpowiedź na zapotrzebowanie rynku – w końcu w naszym kraju jest duże rozdrobnienie gospodarstw. Nowe maszyny zostały zaprezentowane podczas pracy w polu na pokazach w okolicy Płocka.

We wrześniu na polach w miejscowości Staw (pow. gostyniński, woj. mazowieckie) Deutz-Fahr zorganizował testy polowe ciągników i kombajnów ze swojej stajni. Wśród zaprezentowanych maszyn znalazły się dwie nowości, które są odpowiedzią na zapotrzebowanie klientów. Szczególnie tych posiadających małe i średnie gospodarstwa.

Polska premiera najmniejszego kombajnu Deutz-Fahr

Podczas testów polowych jedną ze wspomnianych wyżej nowości był kombajn C5305. Była to polska premiera tej maszyny. Zostanie on zaprezentowany szerszej

publiczności podczas wystawy AgroShow w Bednarach, wtedy też będzie wprowadzony do oferty sprzedażowej.

Prezentowany model to kombajn z serii C5000, najmniejszy w ofercie tego producenta. Do tej pory miało to dzierżyła seria C6000 i kombajn o mocy 250 KM.

- C5000 to mały kombajn, z 6-cylindrowym silnikiem Deutz AG o mocy 175 KM i pojemności 6,1 litra. Zastosowano tu napęd hydrostatyczny, podobnie jak w większych kombajnach w naszej gamie. Dostępne szerokości hedera to 3,6 m, 4,2 m oraz 4,8 m – mówi Jarosław Figurski, specjalista ds. produktu SDF Polska

Technologie z dużych kombajnów w małych gabarytach

Nowa seria kombajnów C5000 to rozwiązania techniczne, które są stosowane w większych „braciach” z rodziny Deutz-Fahr, m.in. omłot czy czyszczenie ziarna. Tyle, że w tym przypadku są one w maszynie mniejszej gabarytowo.

- Maszyna jest 5-klawiszowa, sterowana w pełni manualnie, z 3-biegową skrzynią. W kombajnie tym jest stosunkowo mało elektroniki, dlatego jest on dedykowany do małych i średnich gospodarstw – mówi Tomasz Niedziela, kierownik serwisu działu obsługi posprzedażowej SDF Polska. - Układ załączania mechanizmów jest bardzo podobny do tego, który był stosowany w Bizonie. Załączanie i regulacja wszystkich elementów odbywa się za pomocą dźwigni mechanicznych lub przycisków elektrycznych (zmiana prędkości obrotowej bębnow młócących, wentylatora i prędkości obrotowej motowidła) – wymienia.

Najwyższe normy emisji spalin spełnione

Co ważne, silnik w nowym kombajnie spełnia normy emisji spalin Euro 4/ Tier 4 Final. Zastosowano tu układ selektywnej redukcji katalitycznej SCR, wykorzystujący płyn AdBlue oraz nadbudowany pasywny filtr cząstek stałych DPF.

- Stosujemy już taki filtr w silniku w kombajnie serii C6000. Pomimo wątpliwości, jakie mieliśmy na początku, sprawuje się on bardzo dobrze, nie ma z nim żadnego problemu. Wynika to z faktu, że kombajn pracuje ze stałą nominalną prędkością obrotową, a nie jak w ciągniku, gdzie obroty „falują”, ponieważ operator ciągle zmienia charakterystykę wykonywanej pracy. Wynikiem tego są lepsze parametry spalin, które dostają się do filtra DPF, dzięki czemu nie musi podlegać on tak częstej regeneracji – wyjaśnia Tomasz Niedziela.

Sama regeneracja też jest tu dosyć prosta. Kiedy jest ona niezbędna, zaczyna migać czerwona kontrolka, oznaczająca, że filtr cząstek stałych musi być wyczyszczony. Wystarczy, że operator w bezpiecznym miejscu włączy przycisk wypalenia filtra DPF. Proces wypalenia trwa ok 40-45 minut. Według ekspertów Deutz-Fahr, filtr cząstek stałych musi mieć pierwsze wypalenie po ok. 600

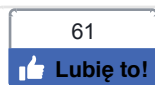
motogodzinach. Oczywiście, liczba ta może się różnić w zależności od wielu czynników zewnętrznych, jak temperatura, ilość przejazdów między polami (a więc „rozdrobienie” gospodarstwa) czy częste uruchamianie kombajnu. Co istotne, kiedy zapali się czerwona kontrolka, nie musimy od razu zjeżdżać i wypalać filtr. Jeżeli operator chce skończyć omłot na danym polu, to nie ma ku temu żadnych przeciwwskazań.

Mały budżetowy ciągnik w ofercie

Podczas wrześniowych testów zaprezentowano też po raz pierwszy podczas pracy w polu ciągnik z serii 4E, model 4080E.

- Jest to następcą bardzo popularnego ciągnika Deutz-Fahr Agrolux, który w ubiegłym roku był na 3 miejscu pod względem ilości sprzedanych nowych ciągników w Polsce. Jest on adresowany do małych i średnich gospodarstw – mówi Jarosław Figurski. - Modele z tej serii to 4 traktory: 4070E, 4080E, 4090E i 40100E. Wszystkie 4 modele są wyposażone w silnik 3-cylindrowy SDF FARMotion, spełniający normy emisji spalin Tier 4 Interim. A to dzięki wykorzystaniu EGR, czyli zewnętrznej chłodzonej recyrkulacji spalin i katalizatora utleniającego – wyjaśnia.

(tr) Renata Struzik



Tweetnij



SKOMENTUJ (/REJESTRACJA?VIEW=LOGIN)